

Temat spotkania: Święty Dominik Savio, co może pokazać ministrantowi?

Materiały: duża kartka papieru, coś do pisania, małe karteczki dla każdego z uczestników

Uwagi wstępne – spotkanie wymaga od prowadzącego wcześniejszego, dokładnego poznania sylwetki patronów, aby w razie pytań móc powiedzieć więcej o świętym Janie.

1. Modlitwa na początek

2. Zapoznanie uczestników spotkania z sylwetką św. Dominika. Zależnie od wieku osób uczestniczących w spotkaniu, można to zrobić wykorzystując niżej podany życiorys lub też ich skróconą wersję. Ważne, żeby zwrócić uwagę naszych uczestników nie tyle na konkretne daty czy nazwy miejscowości, ale na cechy czy szczegóły wydarzenia związane z danym świętym.

Urodził się w pobliżu Turynu, we wiosce Riva di Chieri w Piemoncie – 2 kwietnia 1842 r. Jego ojciec był rzemieślnikiem, a matka krawcową. Chrzest święty odbył się w dniu narodzin. Niebawem ojciec wraz z rodziną przeniósł się do wioski Murialdo.

Mając 5 lat, nauczył się służyć do Mszy św. Przywiązywał do tego bardzo wielką uwagę. Niemal codziennie przychodził do kościoła, a przeszkodą nie była nawet zima. Często był na miejscu jeszcze przed otwarciem kościoła, wówczas modlił się na klęczkach przed drzwiami. Dominik uczęszczał do szkoły prowadzonej przez miejscowego proboszcza, a potem do szkoły w Castelnuovo d'Asti. W wieku 7 lat, umiał już na pamięć cały katechizm. Dnia 8 kwietnia 1849 roku w samą Wielkanoc przyjął Pierwszą Komunię św. – choć w tamtych czasach dzieci dopuszczano do Pierwszej Komunii Świętej po ukończeniu 11 lub 12 lat. Tego dnia zapisał w książeczce do nabożeństwa następujące postanowienia, świadczące o dojrzałym życiu religijnym:

1. Będę się często spowiadał, a do komunii św. przystępowałem ilekroć pozwoli mi na to spowiednik;

2. Moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja;

3. Śmierć – tak, ale nie grzech.

Kiedy Dominik ukończył szkołę elementarną zapragnął dalej się uczyć. Pragnienie uczenia się wypowiedział w słowach: „Gdybym był ptaszkiem, chciałbym polecieć rano i wieczorem do szkoły

w Castelnuovo i kontynuować moją naukę”. Z butami przewieszonymi przez ramię, bo trzeba było oszczędzać na pobyt w szkole, co rana maszerował na bosaka do szkoły gminnej w Castelnuovo d'Asti, oddalonej od Murialdo o 5 km. Często padał deszcz, wiał wiatr lub prażyło słońce. Po drodze powtarzał to, czego nauczył się w szkole, gdyż w domu nie pozostawało mu zbyt wiele czasu na naukę. Jego kolejny nauczyciel i katecheta, ksiądz Aleksander Allora chwalił go za postępy w nauce. Kiedy rodzina Savio przeniosła się do Mondonio, Dominik zmienił szkołę. Uczyl się wówczas w Mondonio, gdzie miał bardzo wymagającego nauczyciela, księdza Giuseppe Cugliero. Sam ksiądz Cugliero mówił, że w ciągu 20 lat pracy nauczycielskiej nigdy nie miał ucznia, który dorównałby Dominikowi w pobożności. Jego pilność, obowiązkowość szybko zjednały mu przyjaźń kolegów.

Dominik Savio miał 12 lat, gdy spotkał księdza Jana Bosco w Turynie. Tu w „Oratorium” wszystko czynił, by pozyskać dusze dla Boga. Potrafił godzić kolegów ze sobą. W wolnym czasie był duszą zabawy.

Św. Dominik z miłości do Maryi, w maju 1856 roku założył Towarzystwo Niepokalanej. Mogli do niego należeć tylko najlepsi chłopcy. Mieli o nim wiedzieć tylko ksiądz Bosko i zapisani członkowie. Starali się najpierw o własną, prawdziwie chrześcijańską postawę. Postanowili często przystępować do sakramentu pokuty i Eucharystii oraz żywić gorące nabożeństwo do Matki Bożej. Dominik potrafił żyć dobrze ze wszystkimi chłopcami. Był tak ugruntowany w wierze, że zalecano mu przebywanie z niektórymi zepsutymi chłopakami, aby zdobyć ich dla Pana. Potrafił z rozrywek, z zabaw a nawet obojętnych rozmów wyciągnąć korzyść duchową.

W trzecim roku pobytu w „oratorium”, choroba dała się we znaki. Było to zapalenie płuc. Delikatny organizm, intensywna nauka i napięcia duchowe osłabiały jego siły życiowe. 9 marca 1857 r. – Dominik zmarł zaopatrzony Sakramentami świętymi. Cierpiał na bardzo już zaawansowaną chorobę płuc. Kiedy Dominik żegnał św. Jana i kolegów ze łzami w oczach powiedział : „Ja, już tu nie wrócę” – tak też się stało. Gdy ojciec czytał mu modlitwy o dobrą śmierć, chłopiec zawołał: „Do widzenia, ojciec! Do widzenia! O, jakie piękne rzeczy widzę!” i zmarł.

Po dwudziestu latach od śmierci, święty Dominik ukazał się księdzu Janowi Bosko w chwale nieba wraz z innymi chłopcami, którzy przebywali kiedyś w oratorium. Papież Pius XI nazwał go „małym świętym” i „gigantem ducha”. W 1950 roku papież Pius XII ogłosił go błogosławionym, a 12 czerwca 1954 roku uroczystie kanonizował. Św. Dominik Savio jest jednym z najmłodszych wyznawców (15 lat), którego Kościół dotychczas wyniósł na ołtarze.

3. Po zapoznaniu się z patronem dzielimy grupę na mniejsze grupy. Każda z nich ma za zadanie odnaleźć w życiorysie jak najwięcej cech charakteru. Wszystkie zapisują w formie „słoneczka”, którego środkiem będzie miłość do Jezusa. Warto, aby po zakończonym spotkaniu plakaty zostały na tablicy w salce.

4. Rozmowa kierowana - która z wymienionych cech tego świętego najbardziej mi się podoba?

Ma ona doprowadzić każdego z uczestników do podjęcia konkretnego postanowienia po tym spotkaniu – próby naśladowania konkretnej cechy i wdrożenia jej w życie. Każdy sam zapisuje ją na małej karteczce. Warto zachęcić uczestników do umieszczenia tej karteczki w widocznym, często używanym miejscu – pomoże to w późniejszym wdrażaniu w życie danego postanowienia.

5. Na podsumowanie – zastanawiamy się wspólnie co dziś każdy z nas może zrobić, aby naśladować

św. Dominika. Staramy się znaleźć jak najwięcej sytuacji z ministranckiego życia, w których możemy iść za przykładem św. Dominika.

6. Modlitwa na koniec, najlepiej za wstawiennictwem św. Dominika.

Święty mój patronie Dominiku Savio jesteś moim pełnym chwały obrońcą. W trudach swoich kroczyłeś śladami Jezusa, a przez ukryte swe życie i cnoty, przez czystość, pokorę i żarliwość najbliższy jesteś Maryi. Od dawna poświęciłem się tobie, ale jeszcze niczego godnego ciebie nie uczyniłem i wstyd mi nazywać ciebie swoim, bo zasłużyłeś na naśladowców odznaczających się wielką czystością zamiarów i wielką stanowczością. Święty Dominiku

Savio roztocz, więc nade mną opiekę. Czuwaj nade mną, nie dozwól, abym włókł się opieszale, wyjednaj mi łaskę niezbędną do sprostania moim obowiązkom abym mógł czynić postępy we wszystkich cnotach: w wierze, nadziei i miłości, w roztropności i męstwie, sprawiedliwości i umiarkowaniu, a również w pokorze, w czystości, w hojności, w łagodności, i w prawdomówności. Przewodniku dusz, który tak wiele serc zwróciłeś ku Bogu, módl się za mną. Amen.